Cena numeru 3 zł. PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS CHŁOPSKI

ROK II (V) ŁÓDŹ, WTOREK 18 STYCZNIA 1949 ROKU Nr. 16 (1317)

Upowszechnienie książki na wsi

podniesie poziom życia kulturalnego narodu polskiego

20 tysięcy gromad wiejskich otrzymało biblioteki ufundowane przez Państwo

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym odbyła się we wsi Pustelnik gminy Dębe Wielkie pow. Mińsk Mazowiecki centralna uroczystość przekazania i symbolicznego otwarcia 1.600 gminnych bibliotek publicznych, zorganizowanych przez Ministerstwo Oświaty w ramach akcji upowszechniania książki, oraz uruchomienia z inicjatywy Komitetu Upowszechnienia Książki 20.000 wiejskich punktów bibliotecznych.

Na uroczystość przybyli m. in., członek Rady Państwa— dr **Kołodziejski**, wiceminister Oświaty — **Garncarczyk**, dyrektor Biura Komitetu Ministrów do spraw kultury — **Biegański**, — przewodniczący Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej—**Liper**t, wojewoda warszawski — Dura, szereg przedstawicieli wojewódzkich i powiatowych władz samorządowych, partyjnych i oświatowych **oraz kilkutysięczna rzesza okolicznych chłopów.**

Przybyłych gości powitał przewodniczący Rady Narodowej gminy Dębe Wielkie ob. Szuba, dziękując Rządowi R. P. w imieniu 1.600 gmin i 20.000 gromad wiejskich otrzymujących biblioteki.

Ob Szuba podkreślił szczególną troskę Polski Ludowej o upowszechnienie książki na wsi.

Nasze zdobycze na odcinku podniesienia kultury wsi —powiedział ob. Szuba — są wynikiem cementującego się sojuszu chłopsko-robotniczego.

Do zebranej na uroczystości okolicznej ludności wiejskiej przemówił członek Rady Państwa — dr Kołodziejski.

Z prawdziwym wzruszeniem zabieram głos — rozpoczął dr. Kołodziejski — świadom, **że w tej samej chwili w 20 tysiącach miejscowości Polski odbywa się podobna uroczystość i, że blisko milion książek za**cznie niebawem dźwigać poziom kulturalny naszego kraju.

Na odrzwiach skarbca duchowej kultury narodu przez wieki widniały tragiczne zarówno dla jej rozwoju, jak i dla mas chłopskich słowa: „Wam wstęp tu wzbroniony" a największy poeta Polski wiek cały czekał, by książki jego „zbłądziły pod strzechy".

Marsz na Nankin

rozpoczęły wojska ludowe

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Nankinu, że rząd kuomintangowski przystąpił do wywiezienia wszystkich dokumentów ze stolicy.

Do dyspozycji władz rządowych oddano specjalne statki i wagony kolejowe, którymi mają być przewiezione dokumenty, urządzenia ministerstw i instytucji państwowych itp. do nieznanej miejscowości.

Na linii Nankin — Szanghaj uruchomiono specjalne pociągi ewakuacyjne.

Chińskie wojska ludowe zajęły wielki węzeł kolejowy Peng-Pu, który otwiera drogę do Nankinu od północnego Zachodu.

Oddziały ludowe wkroczyły do miasta Sjang-Yan i Czeng, położonych na północny-zachód od Hankou.

Zdobycie tych miast umożliwia wojskom ludowym podjęcie bezpośredniej ofensywy na Hankou, jedno z największych miast nad rzeką Jang-Tse.

W województwie łódzkim:

160 nowych bibliotek gminnych 1100 punktów bibliotecznych

Rawa Mazowiecka (PAP). — Centralna dla wojew. łódzkiego uroczystość otwarcia 160 bibliotek gminnych odbyła się w miasteczku Biała Rawska pow. rawsko - mazowieckiego, będącym siedzibą władz gminy Marianów, która wybrana została na miejsce obchodu w skali wojewódzkiej. W uroczystości tej wzięli bardzo liczny udział mieszkańcy powiatu rawsko - mazowieckiego, przybyli na nią również przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi i władz szkolnych.

Zostały otwarte biblioteki gminne i punkty biblioteczne gminy Marianów i Stara Wieś oraz biblioteka w Białej Rawskiej i punkt biblioteczny w Babsku

W tym samym dniu otwarte zostały wszystkie nowe biblioteki gminne na terenie wojew. łódzkiego, z których 110 bibliotek, zorganizowanych z funduszów Rady Państwa zawiera po 500 tomów, a 50 bibliotek, ufundowanych przez Wojew. Radę Narodową w Łodzi, po 300 tomów.

Ogólna ilość bibliotek samorządowych w wojew. łódzkim wynosić będzie obecnie 260. Punktów bibliotecznych uruchomiono w województwie łódzkim 1100.

Rokowania na wyspie Rodos

w sprawie rozejmu w Palestynie

LONDYN (PAP). Agencja Reutera podaje z Damaszku, że przybył tam specjalny wysłannik rozjemcy ONZ, który przeprowadzi rozmowy w sprawie udziału Syrii w rokowaniach na wyspie Rodos.

Wysłannik ten konferował uprzednio z przedstawicielami rządu transjordańskiego w Ammanie.

Agencja Reutera zapowiada równocześnie podjęcie wkrótce rokowań pomiędzy rządami Izraela i Libanu w sprawie zawieszenia broni na północnym froncie Palestyny.

Min. Przemysłu Naftowego w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). — Decyzją Prezydium Rady Najwyższej ZSRR utworzono jednolite Ministerstwo Przemysłu Naftowego Związku Radzieckiego w miejsce istniejących dotychczas odrębnych Ministerstw Przemysłu Naftowego południowych i zachodnich rejonów, oraz wschodnich rejonów ZSRR.

Komunikat

Dziś, w poniedziałek, dnia 17 b.m. o godz. 17 odbędzie się w lokalu redakcji „Głosu Robotniczego" **konferencja korespondentów fabrycznych naszego pisma z DZIELNICY WIDZEW.**

Protest warszawskiego świata pracy

przeciw rozbijaniu ruchu zawodowego przez anglosaskich zdrajców klasy robotniczej

WARSZAWA, (PAP). — Rozszerzone plenarne obrady Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych, reprezentującej 300.000 pracujących w Stolicy i rozszerzone plenarne obrady związków zawodowych budownictwa, ceramiki i pokrewnych zawodów, zajęły stanowisko wobec faktu ciągłego prześladowania ruchu robotniczego w USA — i próby rozbicia jedności światowej Federacji Związków Zawodowych.

„Wszelka myśl postępowa — **czytamy w rezolucji przyjętej przez pracowników budowlanych** — jest prześladowana przez kongresową komisję badania działalności antyamerykańskiej.

W procesie przeciwko 12 działaczom komunistycznym USA widzimy atak imperialistów na siły demokracji, postępu i pokoju w USA.

Przyłączamy **nasz głos protestu do milionów demokratów na całym świecie, broniących pokoju i podstawowych praw człowieka.**

W rezolucji jednomyślnie uchwalonej przez uczestników rozszerzonego plenum Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, czytamy m. in.:

W imieniu 300.000 robotników i pracowników umysłowych protestujemy przeciwko próbom rozbicia SFZZ przez prawicowych przywódców związkowych, anglosaskich zdrajców klasy robotniczej.

Warszawski świat pracy potępia niecne, rozbijackie próby i zwraca się do robotników zrzeszonych w związkach zawodowych państw kapitalistycznych, by wzmocnili swe wysiłki w obronie międzynarodowej solidarności świata pracy.

Przed nową falą strajków we Francji

Obrady francuskiego związku metalowców, którzy wyłonili komitet strajkowy — na wypadek odrzucenia ich żądań przez rząd Queuille'a.

Zdecydowana akcja francuskich robotników

w sprawie 25 % podwyżki płac

PARYŻ (PAP). Wśród francuskich mas pracujących szerzy się zdecydowana akcja na rzecz 25 proc. - wej podwyżki płac.

18 tysięcy urzędników Ministerstwa Odbudowy, należących do CGT, Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych ogłosiło 48 godzinny strajk ostrzegawczy dla poparcia swych postulatów w tym kierunku.

3 tysiące pracowników zakładów samochodowych Packarda przerwało pracę, okupując jednocześnie warsztaty.

Akcja strajkowa na rzecz 25 procentowej podwyżki objęła również szereg zakładów na prowincji.

Personel farbiarni w Lyonie wobec odmowy zadośćuczynienia żądaniom w sprawie 25 procentowej podwyżki płac, rozpoczął nieograniczoną akcję strajkową.

Kłótnie w rządzie ateńskim

Sofulis kapituluje. — Tsaldaris wypływa na widownię

MOSKWA (PAP) Jak donosi z Aten agencja Tass, ustępujący premier Sofulis złożył oświadczenie, w którym oskarżył Tsaldarisa i Papandreu o prowadzenie akcji uniemożliwiającej utworzenie rządu „silnej ręki".

Jak wynika z wypowiedzi Sofulisa, kryzys w łonie obozu ateńskiego pogłębił się znacznie w ostatnich dniach.

Tsaldaris i Papandreu przygotowali, bez porozumienia z Sofulisem, skład nowego gabinetu, w którym przewidziano dla partii liberalnej (przewodniczącym jej jest Sofulis) jedynie drugorzędne teki ministerialne.

Jak się okazuje Papandreu prowadził rokowania z dyrektorem Greckiego Banku Narodowego — Diamidisem, proponując mu utworzenie rządu „szerokiej koalicji" bez udziału Sofulisa.

Papandreu konferował również ostatnio z posłami USA i Wielkiej Brytanii, którym oświadczył że obecny kryzys rządowy wywołany jest polityką Sofulisa jego niezdolnością kierowania sprawami państwowymi.

Wypowiedzi Papandreu doprowadziły do ostrej wymiany zdań pomiędzy nim a Sofulisem, w której ten ostatni uznał, że nie ma najmniejszych szans sformowania nowego gabinetu „koalicyjnego".

—o—

Nowa umowa zbiorowa wzmogła wydajność pracy

Konferencja sprawozdawcza zw. zaw. górników

Dnia 15 bm. odbyła się w Sosnowcu w Centralnym Domu Kultury związku zawodowego górników konferencja sprawozdawcza, poświęcona omówieniu przebiegu wprowadzania w życie nowej umowy zbiorowej, oraz zastosowania nowych norm.

Konferencja zgromadziła wszystkich kierowników oddziałów zw. zaw. górników, oraz przewodniczących rad zakładowych kopalń i zakładów przemysłu węglowego

W konferencji wziął udział przewodniczący KCZZ tow. Edward Ochab.

Mówcy stwierdzili zgodnie, że już obecna sytuacja wskazuje na to, iż nowa umowa zbiorowa stała się poważnym czynnikiem podniesienia wydajności.

M. in. Rybnickie Zjednoczenie Węglowe osiągnęło już w dniu 14 bm. ponad 100 proc. planu. Kopalnia „Sobieski" wykonała już 110 proc. planu, a kopalnia „Bierut" przekroczyła plan o 12 proc.

Dłuższe przemówienie wygłosił przewodniczący KCZZ tow. Ochab.

Mówca położył główny nacisk na uświadamiającą rolę związków zawodowych w walce o jak najwyższą wydajność i poprawę bytu mas pracujących w Polsce.

Mówca podkreślił, że robotnik pojął całkowicie tendencje nowego systemu płacy i dał temu wyraz wzmagając wydajność.

Omówiwszy sytuację na rynku żywnościowym, oraz wysiłki władz nad reorganizacją aparatu dystrybucyjnego tow. Ochab obszernie zobrazował obecną sytuację międzynarodową, uwypuklając rolę związków zawodowych w walce o socjalizm na arenie ogólnoświatowej.

Na wniosek przewodn. rady zakładowej z Chwałowic tow. Szewczyka, zebrani uchwalili w imieniu zw. zaw. górników ufundowanie sztandaru dla Wojewódzkiego Komitetu PZPR w Katowicach.

Obrady zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki"

Poseł ZSRR w Korei

złożył listy uwierzytelniające

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi z Pekinu, że poseł ZSRR w demokratycznej Republice Koreańskiej— **Sztykow**, wręczył przewodniczącemu Prezydium Zgromadzenia Narodowego Korei — **Kom-Du-Bon** listy uwierzytelniające.

Poseł Sztykow przedstawił równocześnie przewodniczącemu członków poselstwa radzieckiego.

Wielki film o Leninie

ukaże się w 25-tą rocznicę śmierci Wodza Rewolucji

MOSKWA (PAP). W związku z 25 rocznicą zgonu Lenina wyższe uczelnie radzieckie zwołują szereg nadzwyczajnych sesji naukowych.

Sesje takie odbędą się m. inn. w Akademii Nauk Społecznych przy KC WKP (b), w Instytucie Marksa, Engelsa i Lenina, na 5 wydziałach Uniwersytetu Moskiewskiego, w Instytucie Pedagogicznym im. Lenina i w innych wyższych zakładach naukowych.

W niedziele na ekrany radzieckie wchodzi nowy film o Leninie, zawierający szereg demonstrowanych po raz pierwszy dokumentów i zdjęć Lenina, utrwalonych na taśmie filmowej za jego życia.

Film zawiera też szereg przemówień Lenina, zarejestrowanych w swoim czasie na płytach, w tej liczbie przemówienia, wygłoszone na międzynarodowych kongresach komunistycznych, oraz przemówienie o Armii Czerwonej.

Liczne zdjęcia dokumentarne ukazują Lenina w ostatnim okresie jego życia.

Utrwalono również sceny, przedstawiające Lenina na Placu Kremlowskim po przebytej chorobie, udział Lenina w wiecu żałobnym w dniu pogrzebu Świerdłowa, przemówienie Lenina na Placu Czerwonym, podczas defilady 1-majowej w r. 1919, oraz jego mowę na uroczystościach założenia kamienia węgielnego pod pomnik wyzwolonej pracy w r. 1920.

Film kończy się słowami generalissimusa Stalina, wielkiego kontynuatora dzieła Lenina:

Pamiętajcie, kochajcie, poznawajcie Lenina, naszego wodza.

Imperialiści USA zagarniają kolonie francuskie

MOSKWA (PAP). **„Trud" zamieszcza ciekawe dane świadczące o systematycznej penetracji imperializmu amerykańskiego nie tylko w samej Francji, ale i w jej koloniach.**

Komisja gospodarcza Izby Reprezentantów USA opracowała szczegółowy spis surowców strategicznych, których Francja winna dostarczyć ze swych kolonii Stanom Zjednoczonym za „pomoc" w ramach planu Marshalla.

Jak wynika z tego spisu, monopoliści z Wall Street chcą otrzymać bauksyt z Gujany Francuskiej, żelazo — z Nowej Gwinei, uran i węgiel — z Madagaskaru, nikiel i chrom — z Nowej Kaledonii, naftę — z Marokka, Tunisu i Madagaskaru.

Wszystkie zapotrzebowania zgłoszono w konkretnych cyfrach.

Np. francuskie Marokko ma dostarczyć Stanom Zjednoczonym 2.000 ton kobaltu, 20.000 ton ołowiu, 30.000 ton cynku itd.

Równocześnie przemysł amerykański coraz bardziej opanowuje rynki w zamorskich posiadłościach Francji, np. rynek marokański rujnując przemysł miejscowy.

Zresztą wiele firm francuskich eksploatujących bogactwa naturalne francuskich kolonii, stało się, bez zmiany nazwy, firmami amerykańskimi.

Amerykanie opanowali Francuskie Towarzystwo Niklowe, północno - afrykańskie Towarzystwo Ołowiu, północno afrykańskie Towarzystwo Finansowo-Udziałowe itd.

Amerykańska firma „Reynolds Metall Company" uzyskała nie tylko prawo zakupu bauksytu z Gujany, lecz prawo prowadzenia tam badań geologicznych.

Na kolejach Algieru parowozy opalane węglem algierskim, zastąpiono lokomotywami spalinowymi firmy „Baldwin Locomotiv Works" w Filadelfii, które opalane są ropą amerykańską i obsługiwane przez personel techniczny z USA.

Mimo, iż po zakończeniu wojny Amerykanie zainscenizowali uroczystą komedię zwrotu Francji baz morskich i lotniczych w Casablance, Agadyrze, w Port Lyautey itd., we wszystkich tych bazach pozostał nadal personel amerykański z tą tylko różnicą, że nie nosi już uniformu wojskowego, lecz ubrania cywilne.

Pozostały zresztą i amerykańskie oddziały wojskowe, a mianowicie zarówno we francuskim, jak i hiszpańskim Marokko. W pobliżu Rabatu skoncentrowano około 4 tysięcy amerykańskich żołnierzy, oficerów i specjalistów. Amerykanie zatrzymali bazę lotniczą w Dakarze i budują lotnisko w Tunisie, w pobliżu dawnego portu wojennego Bizerty.

„Trud" podkreśla, że ekspansja imperializmu amerykańskiego, z którym ściśle współdziała reakcja francuska, napotyka zdecydowany opór ze strony mas pracujących Francji i Francuskiej Partii Komunistycznej, jak również ludów zamorskich posiadłości Francji.

Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w kopalni Zabrze-Wschód

Górnicy polscy wzbudzają podziw u zagranicznego gościa

KATOWICE (PAP). Dnia 15 bm przybył do Katowic generalny dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy p. Dawid Morse.

Dyrektor Morse zwiedził „Technicum" w Bytomiu, kopalnię „Zabrze-Wschód", Dom Górnika w Zabrzu oraz szpital chirurgii urazowej w Piekarach śląskich.

W rozmowie z przedstawicielem PAP, dyr. Morse dał wyraz swemu specjalnemu zainteresowaniu kopalniami węgla w Polsce, o których wiele czytał w prasie paryskiej i genewskiej.

Obecnie zwiedzając kopalnię Zabrze-Wschód i sprawdzając jej wyposażenie stwierdził, że jest to jedna z największych i najbardziej nowocześnie wyposażonych kopalń, jakie w ogóle widział.

„Doceniam — podkreślił przy końcu rozmowy dyr. Morse — sposobność, jaką dał mi Rząd Polski, jako generalnemu dyrektorowi MBP zapoznania się z warunkami socjalnymi robotników w Polsce.

To pomoże MBP do prowadzenia swego dzieła w dążeniu do polepszenia warunków socjalnych robotników na całym świecie".

„Akt Wagnera" — nowe wydanie Tafta-Hartley'a

Zmiana nazwy drakońskiej ustawy antyrobotniczej

dla zamydlenia oczu wyborcom amerykańskim

NOWY JORK (PAP) — **W Kongresie rozpoczęła się już walka przeciwko obietnicy wyborczej Trumana w sprawie skasowania ustawy Taft — Hartley, skierowanej przeciwko związkom zawodowym, oraz przywrócenia tzw. „Aktu Wagnera".**

Jak wiadomo, w swym orędziu do Kongresu Truman zaproponował przywrócenie „Aktu Wagnera" z następującymi poprawkami: Zakaz strajków w „doniosłych" gałęziach przemysłu, strajków solidarnościowych i strajków na tle sporów o jurysdykcję związkową.

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że walka w Kongresie toczy się o sposób skasowania ustawy Taft — Hartley. Zwolennicy tej ustawy proponują skasowanie jej dopiero po przyjęciu poprawek do „Aktu Wagnera".

Jednakże za tą niby proceduralną walką kryje się kwestia, czy ustawa Taft—Hartley zostanie pod nową nazwą.

Przewodniczący komisji pracy w Izbie Reprezentantów **Lesinsky** i przewodniczący senackiej komisji pracy **Thomas** już wypowiedzieli się za tym, aby najpierw wprowadzono poprawki do „Aktu Wagnera", a potem skasowano ustawę Taft — Hartley.

Jakkolwiek 13 stycznia Truman oświadczył na konferencji prasowej, że kwestie proceduralne są rzeczą Kongresu, jednakże — jak donosi prasa — Lesinsky, po złożeniu wizyty w Białym Domu, powiedział, że Truman również uważa, że należy najpierw wprowadzić poprawki do „Aktu Wagnera".

Przywódcy AFL i CIO udają, że walczą o skasowanie ustawy Taft—Hartley.

Proponują oni, by najpierw zniesiono tę ustawę, ale nie sprzeciwiają się „poprawkom" w „Akcie Wagnera".

Reakcyjny dziennik nowojorski „Sun" otwarcie podkreśla, że walka toczy się raczej o zmianę nazwy, niż o istotę ustawy Taft — Hartley.

W rozmowie z delegacją związku zawodowego elektrotechników przybyłą do Waszyngtonu, by złożyć petycję w sprawie natychmiastowego zniesienia ustawy Taft — Hartley, Lesinsky oświadczył, że tego rodzaju propozycja zostanie odrzucona przez koalicję republikanów i demokratów ze Stanów Południowych.

Truman nadal finansuje faszystów

Mimo ostatnich klęsk — USA zaopatruje w materiały wojenne Grecję i Chiny

WSZYNGTON (PAP). — Przedstawiciel Departamentu Stanu Mac Dermott, odpowiadając na pytania korespondentów w sprawie zawartej w orędziu budżetowym Trumana wzmianki o zaopatrywaniu przez Stany Zjednoczone innych krajów w materiały wojenne, oświadczył, że widocznie Truman ma na myśli **Grecję, Turcję, Koreę i Chiny, w stosunku do których Stany Zjednoczone „mają już konkretne zobowiązania".**

Następnie Mac Dermott zaznaczył, że dostawy te powinny objąć również kraje, które są lub będą związane ze Stanami Zjednoczonymi „zbiorowymi układami obronnymi", zgodnie z literą i duchem rezolucji Vandenberga.

Do krajów, otrzymujących materiały wojenne z USA mają być włączone kraje, które przystąpią do bloku północno - atlantyckiego oraz sygnatariusze układu „o wzajemnej obronie półkuli zachodniej" przyjętego w Rio de Janeiro.

Na pytanie, czy otrzymają materiały wojenne kraje skandynawskie, jeżeli zawrą „swój własny pakt obronny" niezależnie od sojuszu północno - atlantyckiego, Mac Dermott oznajmił, że tego nie wie.

Kontrola nad rozdziałem mleka

Doniosłe zarządzenie KCZZ

WARSZAWA (PAP) Komisja Centralna Związków Zawodowych zarządziła, aby poszczególne organy ruchu zawodowego roztoczyły kontrolę nad wszystkimi punktami zbiorczymi mleka i punktami rozdzielczymi w całym kraju.

Zarządzenie to związane jest z wprowadzeniem od d. 1. 1. 1949 r. nowego sposobu rozdawnictwa mleka dla dzieci i matek przez sklepy rozdzielcze Centrali Mleczarsko-Jajczarskiej, spółdzielnie mleczarskie, spółdzielnie spożywców i niektóre sklepy prywatne.

„Bez motywów..."

NOWY JORK (PAP). Sędzia sądu federacyjnego Medina odrzucił wniosek o odroczenie procesu 12 przywódców Partii Komunistycznej USA, nie podając motywów tej decyzji.

Przemysł węgierski

podpisuje nowe umowy zbiorowe

BUDAPESZT (PAP) W domu Rady Związków Zawodowych w obecności Ministra Przemysłu **Kossa Istvana**, Prezydium Rady Związków Zawodowych wyższych urzędników Ministerstwa Przemysłu, przewodniczącego krajowego urzędu planowania, sekretarza generalnego komisji płac, oraz przodowników pracy z 25 największych zakładów przemysłowych odbyło się uroczyste podpisanie nowej umowy zbiorowej.

W przemówieniu minister podkreślił, że tylko dzięki wyzwoleniu Węgier przez Związek Radziecki, węgierska klasa robotnicza może kształtować swój los.

W. Ażajew 48

Daleko od Moskwy

— Spójrz ile nagadałam na człowieka wyłącznie dlatego, że przemawiają we mnie uczucia pokrzywdzonej kobiety — powiedziała jakby przytomniejąc Olga i znów stała się twarda.

— Człowiek na froncie ryzykuje życie, a ja nie zostawiam na nim suchej nitki.

W przedpokoju dały się słyszeć głosy. Olga wstała, gdyż wszeli Beridze z Kowszowym.

— Proszę mi wybaczyć, drogie gosposie, ale nie mogę odpuścić tego bezdomnego człowieka — pozwólcie mu zagrzać duszę w waszym miłym domu.

Przybiegła Żenia i zapełniła całe mieszkanie hałasem, krzykiem i serdecznym śmiechem. Serafima kwitła po prostu, gdyż ogromnie lubiła przyjmować gości: nakryła uroczyście stół w pokoju Beridzego, który zastawiła słonym łososiem, solonymi jarzynami i zimnym mięsiwem.

Zakąska skromna, ale za to składa się z wyłącznie tutejszych specjałów. Nie wiem tylko czy spirytus jest tutejszy? Pytanie to zadała Beridzemu wskazując na dużą brązową butelkę ze spirytusem. Proszę to zaprawić według swego gustu Jerzy Dawydowiczu.

Beridze uśmiechając się zajął się „chemią" — t. zn. zaczął rozcieńczać spirytus. Aleksy przyjemnie zdumiony ciepłem i przytulnością mieszkania w którym się znalazł myślał o tym, że dobry człowiek może uczynić życie ciepłym nawet w lodowym domku. Siadając obok Kowszowa Beridze szepnął mu do ucha:

— Zdaje mi się Alosza, że się zakochałem. Czuję w tej chwili, jak słynna strzała Kupidyna trafiła w moje kawalerskie serce. Zgadnij w której z tych morowych kobiet zakochałem się? Nie spuszczał przy tym oczu z Tani.

Nie jest to trudna zagadka — powiedział Aleksy.

— Niełądnie szeptać pomiędzy sobą towarzysze naczelnicy — z wyrzutem powiedziała Tania, która zrozumiała, że mówią o niej i była zadowolona z uwagi jaką ją darzył Beridze.

Jerzy Dawydowicz zadał mi zagadkę — powiedział Aleksy.

— Trudną! — dodał Beridze.

—Przepadamy za zagadkami — odezwała się Żenia.

— Zagadka brzmi tak: — „W której z obecnych kobiet zakochałbym się najprędzej?

— Powiedzieliście, że zagadka jest nie bardzo trudna i spojrzeliście na Tanię. Więc wszystko jest jasne i zrozumiałe! — z niezadowoleniem powiedziała Żenia.

— Wątpię czy wszystko jest dla was jasne i zrozumiałe? Nie mogę uczynić wyboru, gdyż zakochałem się dawno, jeszcze zanim przybyłem tutaj.

— Ach, tak zapomniałam, wszak teraz jest jego miodowy miesiąc. Żenia bardzo chciała być złośliwa i z trudem powstrzymywała się pod spojrzeniem Aleksego.

— W zarządzie bardzo się was przelękłam — drżałam po prostu, gdy rozmawiałam z wami — powiedziała Tania do Kowszowa. Surowość, pycha i metal w głosie. W rzeczywistości zaś jesteście zupełnie inny.

— A mianowicie?

— Takim jak właśnie teraz. Gdybyście pisali poezje nazwanoby was lirykiem.

Żenia parsknęła śmiechem, Aleksy roześmiał się także.

— Proszę się nie śmiać, gdyż mówię poważnie. W moich oczach pewnego rodzaju religijność duszy jest rzeczywiście poważną i dobrą cechą człowieka

— Już zaczęło się! — z wściekłością powiedziała Żenia. Dziewczyna - filozof Serafimo! Ratuj!

— Tania proszę przerwać poetyckie rozmowy — wydała rozkaz Serafima, która zmęczona bieganiem i gospodarowaniem usiadła w kąciku obok Olgi i podniosła stopkę ze słowami: — „Jerzy Dawydowiczu jesteście gospodarzem. Prosimy wygłosić toast!

— Nie jestem gospodarzem Serafimo Romanowno, jestem jedynie waszym szczęśliwym stołownikiem i czasowym mieszkańcem tego domu, gdzie tak niespodziewanie zebraliśmy się wszyscy; ale ja jednakże skorzystam z prawa głosu.

Beridze wstał.

— Dla wesołych toastów jest wiele okazji, dzisiaj nie będę ich poruszał. Mnie się wydaje, że pierwszy toast musi wyrażać nasze najlepsze myśli i uczucia, jakie żyją w naszych sercach. — Proszę więc wypić za naszą ukochaną Moskwę!

Wszyscy wypili. Nastąpiła chwila milczenia, przerwana przez Serafimę, która zwinnie wskoczyła ze swego miejsca, pobiegła do kuchni i wróciła z ogromnym talerzem uszek z mięsem, z których unosiła się para.

— Teraz ja wygłoszę toast! — powiedziała Żenia — proponuję wypić za nasz daleki Wschód, za nasze najdalsze zaplecze, które w każdej chwili może się stać przodującym krajem. Niechaj towarzysz z Moskwy spróbuje nie wypić! — Żenia trąciła się kieliszkiem z Aleksym, dziarsko wychyliła wódkę, skrzywiła się i zamachała rękoma.

— Całym sercem przyjmuję wasz toast — poważnie powiedział Aleksy. Za nim wypili wszyscy.

Dwie prawdy o wyzwoleniu Warszawy

W czwartą rocznicę wyzwolenia Warszawy chcemy przypomnieć kilka spraw, mających decydujące znaczenie dla dalszego bytu naszego państwa.

Pierwsza sprawa jest następująca: bez pomocy Związku Radzieckiego i jego Armii, bez tego ogromnego wkładu krwi i mienia, który przede wszystkim Związek Radziecki wniósł w dzieło rozgromienia hitleryzmu na świecie, nie byłoby dziś wolnej, niezależnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeszcze świeże są nasze wspomnienia ze straszliwych lat okupacji, z lat głodu, niepewności dnia i nocy, strachu przed każdym stuknięciem drzwi, z lat okrutnego terroru, łapanek, publicznych egzekucji i zsyłek do obozów śmierci, z lat straszliwej nienawiści do zbirów hitlerowskich i głębokiej, żarliwej tęsknoty milionów ludzi do odzyskania wolności, do najofiarniejszej walki o nią.

Nie zapomnimy nigdy przeżytej gehenny i pamięć o niej przekażemy pokoleniom. Ale wracając do niej myślą, winniśmy bezustannie pamiętać o tym, że Związek Radziecki był tą główną siłą, która położyła kres faszyzmowi hitlerowskiemu.

I dlatego dziś, w czwartą rocznicę wyzwolenia Warszawy trzeba jeszcze raz przypomnieć, że bez ZSRR hitleryzm nie zostałby rzucony na kolana, bez ZSRR mapa świata wyglądałaby zupełnie inaczej, niż wygląda obecnie.

A my — Polska pozostalibyśmy więzioną nadal przez okupanta Generalną Gubernią, czy jakimś innym, podobnym kadłubem, a nie wolnym państwem od Karpat na południu, po Ziemie Odzyskane, do Bałtyku na północy.

I to jest ta pierwsza prawda o roli Związku Radzieckiego w naszych dziejach, którą będziemy nadal niezmordowanie szerzyć w umysłach milionowych rzesz ludu polskiego.

* * *

Dwa razy rewolucyjna walka proletariatu rosyjskiego wyzwoliła nasz kraj. Ale w 1918 roku sytuację wykorzystała burżuazja polska. Władzę ujął wielki kapitał finansowy, którego uosobieniem był później Lewiatan. Stąd antynarodowa wewnętrzna i zagraniczna polityka naszego państwa. Stąd zbrodnicza wyprawa na Kijów w 1920 roku, stąd wyprzedawanie ze szkodą dla rozwoju gospodarczego kraju kluczowych gałęzi zagranicznym koncernom wielkokapitalistycznym, zwłaszcza francuskim i niemieckim i pożyczki zaciągane na lichwiarskie procenty, stąd przez cały okres międzywojenny obłąkańcza i samobójcza polityka nieprzejednanej nienawiści do ZSRR, polityka „antyradzieckiego kordonu sanitarnego" i „przedmurza chrześcijaństwa", stąd wreszcie to zbliżenie się do śmiertelnego wroga Polski — hitlerowskich Niemiec i utrata niepodległości.

Jakże inaczej przedstawia się dzisiaj sytuacja Polski na świecie. Kiedy kraje marshallowskie, Francja, Włochy i inne cofają się w swojej gospodarce, obniżając poziom życiowy mas pracujących, korząc się przed wolą Hoffmanów i ich mocodawców i czyniąc z niepodległości swoich państw pusty dźwięk i obiekt haniebnych przetargów, w tym czasie Polska przeżywa bujny rozkwit wszystkich dziedzin swojej gospodarki, a nasze tempo odbudowy wprawia w podziw nawet wrogów. Staliśmy się rzeczywiście niepodległym i suwerennym państwem i wszystko co robimy, robimy w interesie kraju i milionowych mas narodu.

Gdzie leży źródło naszego odrodzenia? W ustroju demokracji ludowej, w tym, że władzę ujęła klasa robotnicza na czele mas pracujących, w tym, żeśmy przeprowadzili wielkie reformy socjalne w kraju, że gospodarka nasza jest planowa, że idziemy do Socjalizmu, i że tchnęliśmy w masy płomienną ideę wspaniałej, szczęśliwej Polski.

Bez wyzwolenia jednak naszego kraju przez Związek Radziecki nie byłoby Polski Demokratycznej, Ludowej „Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednia obecność jego Armii Czerwonej obezwładniła naszego wroga klasowego". (Bierut).

W ten sposób Zw. Radziecki dopomógł klasie robotniczej spełnić jej historyczną rolę grabarza kapitalizmu i akuszera w walce o wydobycie z jej łona nowego ustroju społecznego. Bez dalszej politycznej i materialnej pomocy Związku Radzieckiego i bez naszych stosunków wzajemnych z krajami demokracji ludowej — nie mielibyśmy dzisiejszych osiągnięć, nie bylibyśmy w stanie się oprzeć naciskowi imperializmu.

Siła Polski Ludowej tkwi w jej polityce sojuszu i szczerej przyjaźni z siłami postępu, demokracji i socjalizmu na całym świecie, w jej nierozerwalnej więzi międzynarodowej, w jej konsekwentnym internacjonaliźmie.

I to jest ta druga, wielka prawda, którą należy przypomnieć masom pracującym Polski w czwartą rocznicę wyzwolenia Warszawy.

Strzeżmy więc tych prawd i walczmy niezmordowanie o ich upowszechnienie. Ziściły się marzenia pokoleń: człowiek pracy stał się gospodarzem we własnym kraju. Udostępnione milionom ludzi, prawdy te staną się wielką siłą materialną, która stać będzie na straży naszej suwerenności, na straży władzy robotniczej i Polski Ludowej, w jej walce z trudnościami po drodze do Socjalizmu.

Węgry w 25-tą rocznicę śmierci Lenina

BUDAPESZT (PAP). — Z okazji 25-tej rocznicy śmierci Lenina w dniu 21 stycznia w miastach i wsiach całego kraju odbędą się uroczystości dla uczczenia Jego pamięci.

W Budapeszcie odbędzie się uroczysta akademia w Teatrze Miejskim, na której przemawiać będzie naczelny redaktor dziennika „Szabad Nep", Revai.

Z prasy radzieckiej

Kochajcie i studiujcie Lenina - naszego nauczyciela i wodza

W dniu 21 stycznia mija 25 lat od chwili śmierci Lenina. W artykule wstępnym z dnia 13 bm., zatytułowanym: „Potężny oręż ideologiczny partii Lenina—Stalina", gazeta „Prawda" pisze:

W ciągu 25-lecia, które minęło od śmierci Lenina, naród radziecki pod wodzą partii komunistycznej z towarzyszem Stalinem na czele, pracował ofiarnie nad wprowadzeniem w życie testamentu leninowskiego, odnosząc historyczne zwycięstwa na miarę światową.

Pod sztandarem Lenina, pod wodzą Stalina, naród radziecki zbudował socjalizm i obronił swe wielkie zdobycze w najzacieklejszej z wojen, osiągnąwszy historyczne zwycięstwo nad imperialistami niemieckimi i japońskimi. Pod wodzą Stalina narody ZSRR wznowiły swą twórczą, pokojową pracę i wypełniają z powodzeniem zadania budowy społeczeństwa komunistycznego.

W pierwszą rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina, tow. Stalin pisał: „Pamiętajcie, kochajcie, studiujcie Lenina, — naszego nauczyciela, naszego wodza". „Prawda" pisze, że słowa Stalina posłużyły za drogowskaz dla partii bolszewickiej i całego ludu radzieckiego.

Partia bolszewików i cały naród radziecki korzystają w walce i w pracy twórczej oraz w codziennej działalności ze wskazówek zawartych w genialnych dziełach W. Lenina, wielkiego koryfeusza nauki, który pozostawił nam w spadku niewyczerpaną spuściznę ideową. Rozwinął ją i wzbogacił tow. Stalin w zaciętej walce z wrogami leninizmu. W ZSRR stworzono wszelkie warunki dla studium leninizmu, stanowiącego czołowe osiągnięcie kultury rosyjskiej i światowej. W ZSRR wydano dzieła Lenina i Stalina w takich nakładach, jakich nie zna historia wydawnictw.

Dzieła te ukazują się we wszystkich językach świata. Stanowią one potężny oręż ideologiczny międzynarodowego proletariatu, wszystkich ludzi pracy, walczących przeciwko niewoli kapitalistycznej. Z utworów Lenina i Stalina czerpią siłę duchową partie komunistyczne i robotnicze wszystkich krajów, wszyscy ci, którzy walczą z reakcją i imperializmem. Studiowanie leninizmu ma doniosłe znaczenie dla kadr bratnich partii krajów demokratycji ludowej, znajdujących się na przejściowym etapie od kapitalizmu do socjalizmu, ponieważ przynosi mu wielkie doświadczenie rewolucyjne partii bolszewickiej, która poprowadziła naród radziecki do zwycięstwa socjalizmu.

To i owo

Igraszki z diabłem

Kiedy wygwizdano aktora francuskiego, Le Grand, za jego brzydotę, zwrócił się on do publiczności z następującym apelem:

— Proszę państwa, łatwiej Wam jest przyzwyczaić się do mojej powierzchowności, niżeli mnie ją zmienić!

To prawda. Brak urody — rzecz wrodzona i trudno faktycznie za to kogoś „wygwizdywać" Byłoby to i niegładnie i niemądrze.

Dlatego też, jeśli postępowa opinia świata wygwizduje ostatnio coraz częściej niektórych polityków angielskich — nie chodzi tutaj bynajmniej o to, że Attlee nie jest Parysem, a Bevin nie przypomina absolutnie Rudolfa Valentino, Chodzi natomiast zupełnie po prostu o brzydotę, że tak powiem, ich postępowania.

Jak wiadomo np. władze polskie wielokrotnie i od dłuższego czasu domagały się wydania zbrodniarzy wojennych, którzy dopuszczali się ohydnych przestępstw wojennych na terenie Polski.

Zgłoszono zapotrzebowanie sądowe na DIRLEWANGERA, Gruppenführera SS, który w czasie wojny stał na czele sławetnej brygady hitlerowskich oprychów

Zażądano też ekstradycji SS Standartenführera, BISANZA, organizatora niemniej sławnej dywizji faszystów ukraińskiej „GALIZIEN SS" i SS Gruppenführera, KATZMANNA, jednego z dowódców krwawej Sonder - Polizei, fachowca od eksterminacji ludności

Zbrodniarze powyżsi sądom polskim nie zostali wydani. Dlaczego? Dlatego, że właśnie pp. Attlee, Bevin i t. d. nie uznali za stosowne tracić tak potrzebnych ludzi. Z takim „doświadczeniem" i takimi „sukcesami wojennymi". A nuż przydadzą się jeszcze samemu rządowi Jego Królewskiej Mości?

Ano, jak wynika z raportu „Nation Associates", nadesłanego niedawno do ONZ, już się przydali. MORDERCA Dirlewanger, LUDOBÓJCA Bisanz i KAT Katzmann „szkolą" w Kairze i Damaszku armię egipską i arabską do walki z armią Izraela.

Aktor Le Grand apelem swoim osiągnął poklask publiczności. Jeżeli jednak przedstawiciel W. Brytanii próbowałby w podobny sposób uzasadniać paskudne postępowanie swego rządu — z pewnością nie znajdzie uznania. Zwłaszcza w Polsce, gdzie „awans" oprysznków hitlerowskich na Bliskim Wschodzie zbiega się akurat z rocznicą wyzwolenia od nich E. TAM

Złoty polski zapewnia stałą wartość nabywczą ludziom pracy

Rozszerzenie działalności Kredytowej Narodowego Banku Polskiego

Wywiad z naczelnym dyrektorem Banku Polskiego prof. dr. Witoldem Trąpczyńskim

W związku z oświadczeniem Ministra Skarbu K. Dąbrowskiego na temat sprawności Narodowego Banku Polskiego która uwidoczniła się w szybkim przedstawieniu bilansu rocznego naczelny dyrektor Banku prof. dr Witold Trąpczyński oświadczył redaktorowi gospodarczemu PAP, co następuje:

Rok 1948 był okresem bardzo doniosłym w rozwoju Narodowego Banku Polskiego, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i zakresu zadań. Organizacyjnie rok ten przyniósł pogłębienie rozbudowy aparatu Centrali i Oddziałów Banku. Na odcinku techniki bankowej przebudowaliśmy bilans Banku i usprawniliśmy jego sporządzenie, tak, że bilans za 1948 r. był już sporządzony 2. I. 1949 r. **Jest to nienotowany dotąd w bankowości polskiej rekord, który ma jeszcze większe znaczenie jeśli się zwróci uwagę na fakt, że trzeba było opracować materiały nadesłane przez 78 oddziałów Banku, a opracowane przez te oddziały w dniu zakończenia roku.** Muszę podkreślić, że przyspieszone opracowania bilansu w Oddziałach i Centrali Banku, zostało wykonane z inicjatywy pracowników **w ramach czynu przedkongresowego.** Ponadto usprawniliśmy bardzo poważnie technikę obrotów żyrowych i inkasa i jesteśmy obecnie **w trakcie mechanizacji pracy oddziałów Banku.** Jeśli chodzi o rozszerzenie zakresu działania, to Narodowy Bank Polski w ciągu roku ubiegłego przejmował do bezpośredniego kredytowania dalsze gałęzie gospodarki narodowej i akcję tę będzie kontynuował w roku bieżącym.

Spośród ogromu zadań jakie nas czekają w najbliższym okresie, można wymienić jako szczególnie ważne:

1 współdziałanie w walce o racjonalną i oszczędną gospodarkę pieniężną oraz o wzmożenie rentowności przedsiębiorstw,

2 pogłębienie planowania finansowego, zwłaszcza na odcinku planu kredytowego, planu obrotów płatniczych z zagranicą oraz planu kasowego,

3 wzmożenie dyscypliny finansowej przedsiębiorstw finansowanych przez Bank,

4 wprowadzenie ścisłej kontroli płac w przedsiębiorstwach,

5 współdziałanie w zorganizowaniu nowego aparatu bankowego w myśl przepisów reformy bankowej, co na odcinku Narodowego Banku Polskiego wyrazi się w stworzeniu ca 60 nowych Oddziałów.

6 dalsze usprawnienie pracy Narodowego Banku Polskiego przez pełną mechanizację pracy.

Jak przedstawia się sprawa obrotów bezgotówkowych?

Obroty bezgotówkowe osiągają obecnie w Narodowym Banku Polskim **szczytowy punkt,** jaki określa technika operacji bankowych. Wynosiły one pod koniec 1948 r. w naszym Banku 94 proc. obrotów ogólnych. Jest to bez porównania lepszy wynik, niż notowaliśmy przed wojną w naszym systemie bankowym, a osiągnięty został zarówno dzięki odpowiednim zarządzeniom władz gospodarczych, jak i odpowiedniej organizacji i sprawności aparatu bankowego.

W związku z uwagą o pogłębieniu planowania kredytowego, czy mógłby P. Dyrektor powiedzieć kilka słów na temat tego planu.

W roku 1948 zrobiliśmy duże postępy w technice planowania. Pierwsze nasze plany kredytowe, robione w okresach kwartalnych i rocznych, były siłą faktu niedoskonałe. Nie mieliśmy ani wypracowanej metody, ani odpowiednich materiałów, na jakich moglibyśmy się z zaufaniem oprzeć. W drugim etapie rozwoju planowania kredytowego Bank opierał się już na materiałach odpowiednich, uzyskiwanych zarówno od jednostek gospodarczych, jak i od własnego aparatu kontrolnego. Wreszcie w obecnym stadium rozwoju planowania kredytowego badamy już nie tylko zapotrzebowanie na środki obrotowe z kredytu, ale również i stan własnych środków obrotowych zakładów, ich dynamikę oraz możliwości akumulacji.

Badamy następnie możliwie najdokładniej sposób zużycia udzielonych kredytów, t. zn. w jakim stopniu zaspokajają potrzeby normalne, a w jakim stopniu potrzeby o charakterze specjalnym. W wyniku tych badań osiągamy dokładny obraz gospodarki finansowej zakładów i w wypadku stwierdzenia w zakładzie gospodarki niezdrowej, dokonujemy odpowiednich interwencji.

Stąd też plan kredytowy spełnia podwójną funkcję. Z jednej strony służy jako instrument do budowy polityki finansowej, jako bardzo ważna część składowa planu finansowego, a z drugiej strony służy jako **instrument kontroli** nad gospodarką finansową jednostek gospodarczych.

Czym wytłumaczyć ponowną ostatnio falę pogłosek o wymianie pieniędzy?

Plotki nie są nowe i są lansowane systematycznie od czasu do czasu. Źródła ich są te same. — dywersja gospodarcza i chęć wzbogacenia się na naiwności ludzkiej. Nie mamy potrzeby ani zamiaru przeprowadzać wymiany, kiedy najtrudniejsze procesy przystosowawcze mamy poza sobą, kiedy uporaliśmy się z mozaiką płac i uporządkowaliśmy odcinek cen, kiedy nasza sytuacja budżetowa jest tak dobra, jak ja na ostatnim posiedzeniu Sejmu R. P. przedstawił Minister Skarbu.

Dowodem, jak ostrożnie jest prowadzona nasza polityka emisyjna, jest fakt, że plan kasowy został w 1948 r. wykonany w 81 proc. Nie zostały również osiągnięte preliminowane cyfry planu kredytowego w r. 1948. Przyrost zaś emisji banknotów pozostaje daleko w tyle poza przyrostem obrotów gospodarczych.

Jak to oświadczył w jednym ze swoich przemówień w Sejmie Minister Skarbu K. Dąbrowski, **złoty polski jest pieniądzem zapewniającym stałą wartość nabywczą świata pracy i jako taki, wymiany nie potrzebuje.**

Cyna — czerwona jak krew

Wstrząsający dokument reżimu Czang-Kai-Szeka

Przede mną leży poniszczona kopia chińskiego tygodnika wydawanego w Nankinie pt. „China Weekly Review". Zakreślony został czerwonym ołówkiem artykuł pracownika jednej z zagranicznych misji w Chinach, napisany po powrocie z podróży do prowincji Yunnan, pozostającej jeszcze pod władzą rządu Czang-Kai-Szeka.

Prowincja Yunnan położona jest na południowym zachodzie Chin i słynie ze swych **kopalni cyny,** które przynoszą miliony dolarów chińskim kapitalistom. Autor artykułu w „China Weekly Review" zwiedził taką kopalnię cyny. Oto, co o niej pisze w artykule pod tytułem „Cyna czerwona jak krew":

„Do wnętrza kopalni cyny dojść można tylko poprzez korytarz tak wąziutki, że nawet dzieci z trudem mogą się przezeń przecisnąć. Korytarz taki jest naturalnie o wiele tańszy i bardziej ekonomiczny, niż korytarze w normalnych kopalniach.

„W kopalni zatrudnione są tylko dzieci w wieku od 7 do 12 lat. Pracują one cały dzień bez przerwy, a na noc zamykane są w kamiennym forcie.

„Widziałem, jak ci nieletni górnicy pracują. Pochyleni wychodzą z korytarza, ciągnąc za sobą worki wypełnione rudą cynową. Po wyjściu z korytarza zatrzymują się na krótką chwilę aby zaczerpnąć świeżego powietrza, ale pozostają pochyleni. Ku memu przerażeniu stwierdziłem, że dzieci te nie potrafią się już wyprostować. Kręgosłupy uległy zniekształceniu pracą w miniaturowych tunelach kopalni.

„Dzieci, pracujące w kopalniach, bardzo często chorują. Nikt się o nie nie troszczy. Zostały one albo sprzedane przez rodziców, którzy nie mogli ich wyżywić, albo też zabrane siłą za długi. Od każdego dziecka, dostarczonego do kopalni, specjalni agenci właścicieli kopalń otrzymują wynagrodzenie. Dzieci te umierają przeważnie w wieku lat 12 lub lat 13."

Oto przerażające w swej prostocie **świadectwo bestialskich rządów chińskich feudałów.** Oto **dokument zbrodni** reakcyjnego reżimu kuomintangowskiego. Oto — jeśli trzeba — jeszcze jeden powód, dla czego walce Chińskiej Armii Ludowej towarzyszy sympatia wszystkich miłujących wolność ludzi na świecie. (t)

Szkolą się kadry
kierowników ośrodków maszynowych

W drugiej połowie lutego rozpocznie się kurs dla kierowników ośrodków maszynowych, który trwać będzie pięć tygodni. Kursanci oprócz zagadnień ściśle fachowych, jak np. kierowanie ośrodkiem, konserwacja maszyn itp. przerabiać będą zagadnienia społeczne, które pozwolą im na stosowanie słusznej polityki przy kierowaniu ośrodkiem maszynowym.

Przy okazji należy podkreślić, że na ostatnim kursie przeszkolono 46 osób, którzy częściowo objęli już stanowiska kierowników ośrodków maszyn.

Chłopi-pezetperowcy radzą dziś w całym kraju
nad wzmocnieniem organizacji partyjnej na wsi
nad polepszeniem bytu ludności wiejskiej

Najbliższy okres przyniesie nam wzmożoną aktywność Partii na terenie wiejskim. W dniach 15, 16 i 17 stycznia rb. odbyły się w całym kraju zgromadzenia powiatowe aktywu wiejskiego. W okresie do 20 lutego odbędą się konferencje członków partii z terenu poszczególnych gmin celem wysłuchania sprawozdania z Kongresu i dokonania wyboru gminnych władz partyjnych.

Na zgromadzeniach i konferencjach tych, w ramach sprawozdań z Kongresu szczególna uwaga zwrócona będzie na zapoznanie aktywu wiejskiego i wszystkich chłopów - członków Partii z zadaniami Partii na terenie wiejskim, o których była mowa na Kongresie.

Zaznajomienie mas chłopskich za pośrednictwem naszych wiejskich organizacji partyjnych z istotnymi celami polityki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na wsi, polityki, która przyniesie poprawę bytu tych mas — pogłębi niewątpliwie na wsi świadomość, że sojusz robotniczo-chłopski jest potężnym orężem w walce o lepszą przyszłość mało i średnio-rolnego chłopa, pozwoli mu śmielej i pewniej przeciwstawiać się wyzyskowi bogaczy i spekulantów. Oto dlaczego Partia nasza taką wagę przywiązuje do pracy na terenie wiejskim i pragnie w obecnym okresie kampanii pokongresowej dokonać potężnego wysiłku, aby wzmocnić jeszcze bardziej sojusz robotniczo-chłopski.

Uchwały Kongresu Jedności przyjęte zostały z entuzjazmem, zaktywizowały i ubojowiły nasze organizacje wiejskie. Na wielu terenach możemy zaobserwować znaczny wzrost liczebny aktywu wiejskiego i lepszą pracę organizacji wiejskich.

Do szeregów organizacji partyjnych na wsi garną się chłopi małorolni i średniorolni. Wzrosło wśród nich zaufanie do Partii bo widzą, że broni ona ich interesów.

Aktywizują się i zbliżają do partyjnych organizacji na wsi ci nauczyciele, którzy nie chcą by ich wieś była domeną wpływów klerykalizmu, by panoszył się na niej kapitalista wiejski. Ten wzrost uświadomienia politycznego wśród postępowych nauczycieli na wsi stwarza możliwość większego niż dotąd ich udziału w pracy wiejskich organizacji partyjnych.

Mamy dogodne warunki dla umasowienia i wzmocnienia naszych wiejskich organizacji partyjnych. Osiągniemy to, jeśli towarzysze z terenu wiejskiego uzbrojeni uchwałami Kongresu potrafią wcielić te uchwały w czyn i realizować zgodnie z potrzebami i zadaniami swojego terenu, zgodnie z interesami mało i średniorolnych mas chłopskich. Osiągniemy to, jeśli kierownictwa wiejskich organizacji PZPR zdobędą się na inicjatywę wysuwania i realizowania zadań specyficznych dla danego terenu w zakresie podniesienia gospodarki rolnej czy też polepszenia bytu chłopa. Podniosą tym niewątpliwie autorytet całej Partii, dadzą jeszcze jeden dowód, że jej słowom towarzyszą czyny.

Umacniając organizacje PZPR na wsi wzmacniając ich więź z szerokimi masami pracujących chłopów, ich współpracę z ruchem ludowym, wzmacniamy tym samym sojusz robotniczo-chłopski, który jest warunkiem budowy podst[illegible]u.

Za mało silosów w piotrkowskim
Należy większą uwagę zwrócić na to zagadnienie

Aby mogła należycie rozwijać się hodowla trzody chlewnej, trzeba pomyśleć o odpowiednim zabezpieczeniu w paszę przyszłego przychówka. Odpowiednią ilość wysoko wartościowych pasz, można uzyskać przez racjonalną uprawę łąk i obsiewanie pól roślinami pastewnymi. Nie mniejsze jednak znaczenie dla hodowli, posiadają silosy. Ten rodzaj przygotowania pasz, nie jest jednak u nas należycie rozpowszechniony. Powodem małego rozpowszechnienia było to, że wieś nie posiadała środków pieniężnych, które są niezbędne do ich wybudowania. Obecnie wyasygnowane są przez państwo na ten cel znaczne kredyty, które rozprowadzane są przez ZSCh, pośród mało i średniorolnych chłopów. Dzięki temu dostępne się stało również dla nich wybudowanie silosów.

Druga przyczyna niedostatecznego rozpowszechnienia silosów wynika z małej świadomości wsi o wysokiej wartości tego sposobu przechowywania pasz. Trudność ta zostaje pokonywana dzięki szeroko rozwijającej się oświacie na wsi.

Mimo jednak dużych wysiłków czynionych w tym kierunku, budowa silosów w niektórych powiatach naszego województwa posuwa się naprzód dosyć powoli. Np. w pow. piotrkowskim, w przeciągu roku ubiegłego wybudowanych zostało zaledwie 15 silosów.

Dla powiatu, w którym rozwój hodowli posuwa się szybkim krokiem naprzód, taka ilość jest stanowczo za mała.

Czym to należy tłumaczyć — niedbalstwem, czy też brakiem zainteresowania czynników do tego powołanych? A może jedno i drugie. (ch)

Wapno nawozowe
dla gruntów zakwaszonych

Państwo rzuciło na rynek w obecnym sezonie duże ilości wapna nawozowego, które przeznaczone jest specjalnie dla terenów posiadających gleby zakwaszone. Gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej winny się zaopatrywać w wyżej wymienione nawozy, szczególnie odnosi się to do tych gmin, które posiadają duże tereny gruntów zakwaszonych. Należy przy tym zauważyć, że z terenu napływają skargi rolników na brak wapna nawozowego, które chętnie by zakupili dla swojego gospodarstwa.

Centrala rolnicza wydała w tej spawie specjalny okólnik. Odpowiedzialność za wykonanie tegoż spada w pierwszym rzędzie na zarządy spółdzielń. Poza tym również organizacje polityczne w terenie powinny zwrócić na to zagadnienie baczną uwagę ze względu na duże znaczenie tych nawozów dla podniesienia wydajności.

Oświata rolnicza w Kutnowskim niedomaga

Na terenie powiatu kutnowskiego istnieje 9 szkół rolniczych, które przeważnie mieszczą się w pałacach byłych obszarników. Szkoły te mieszczą się w pięknych budynkach i otoczone są parkami wraz z gruntami uprawnymi. Trzeba jednak stwierdzić, że mimo dobrych warunków nauczania, ilość uczniów w tych szkołach jest niewystarczająca. Należy również zwrócić uwagę na Uniwersytet Ludowy w Suchodębiu, który według zdania chłopów nie stoi na wysokości zadania. Może miernikiem i w tym wypadku będzie mała frekwencja, która dowodzi, że na Uniwersytecie coś jest nie w porządku.. Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w myśl wytycznych na rok bieżący postanowił zająć się energicznie tymi sprawami i w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami uzdrowić stosunki panujące w szkolnictwie rolniczym.

Ludowy Dom Kultury
powstanie w Kutnie

W Kutnie w najbliższym czasie powstanie Dom Kultury, który będzie pomostem do zbliżenia i zacieśnienia więzów między młodzieżą robotniczą i chłopską. Jednym z głównych celów będzie znalezienie najzdolniejszych jednostek z pośród młodzieży i udostępnienie im nauki oraz popularyzacja kultury muzycznej. W połowie lutego r. b. zorganizowane zostaną specjalne zebrania młodzieży. Akcja powyższa została zaprojektowana przez ob. prof. Pychyńskiego, kierownika L. k. M.u w Kutnie.

Rejonizacja upraw zwiększy produkcję rolną
Ministerstwo Rolnictwa przygotowuje wielkie plany podniesienia naszej gospodarki rolnej

Przed wojną rozmieszczenie poszczególnych upraw na terenie całego Państwa zależało od wolnej gry czynników przyrodniczych (właściwości gleby i klimatu) położenia gospodarczego poszczególnych terenów (bliskość rynków zbytu i środków komunikacji) oraz stosunków społecznych danego terenu i tradycyjnych upraw właściwych terenowi.

Wolna gra tych czynników nie zapełniała najracjonalniejszego pod względem rolniczym i gospodarczym wykorzystania gleby a niejednokrotnie powodowała wręcz wyniszczenie gleby.

Konieczność zdobycia podstawowych środków żywności wywoływała w mało i średniorolnych gospodarstwach przewagę obszaru upraw kłosowych i z konieczności wadliwy płodozmian co pociągało za sobą niemożność podniesienia a często i stopniowy spadek plonów z hektara.

Na terenach podgórskich przekształcenie łąk i pastwisk na stromych zboczach na pola zbożowe powodowało zwiewanie i zmywanie przez deszcze gleby i groziło obsuwaniem powierzchni uprawnej o podłożu skalnym.

Jak widzimy samorodnie kształtujące się rozmieszczenie geograficzne upraw nie było czynnikiem postępu lecz objawem zastoju i nieuchronnie pociągało za sobą stopniowy upadek rolnictwa.

Zadania, jakie sobie postawiło Ministerstwo Rolnictwa, przystępując do opracowania rejonizacji upraw rolnych polegały na wytyczeniu planu **prac, które by przełamały jednostronność rolnictwa, stwarzały warunki stałego powiększania plonów z hektara i przez planowy podział na rejony upraw roślinnych pozwoliły rolnictwu współdziałać z przemysłem w planowej gospodarce państwa.**

Nie sposób opisywać wszystkich prac badawczych jakie przeprowadziło Ministerstwo Rolnictwa i nasi uczeni zanim wystąpili z pierwszymi projektami rejonizacyjnymi.

Projekty te zawierają podział kraju na rejony upraw z uwzględnieniem powiatów. Będą one musiały być rozpracowane w skali powiatowej i gminnej gdyż wymaga tego mazaikowy układ gleb w naszym kraju. Na terenie wielu powiatów a niekiedy gmin i gromad mamy wszystkie gleby od pszennoburaczanych do płonnych piasków na których tylko kartofle i żyto się udaje. — Zrozumiałe, że powiat zaliczony do rejonu, w którym będzie przeważała uprawa lnu czy pszenicy musi uwzględnić drobne tereny łąkowe czy żytnio-kartoflane.

Ważnym niezwykle warunkiem, od którego zależy realizacja zamierzeń rejonizacyjnych **jest przekonanie o ich celowości szerokich mas chłopskich.** Zrzeszenia branżowe samopomocy i organizacje partyjne w terenie mają do odegrania wielką rolę przy uświadamianiu i organizowaniu chłopów dla wykonania tego zadania.

Prace rejonizacyjne wymagają dla swej realizacji wyhodowania odpowiednich dla warunków każdego terenu odmian roślin i nasion.

Na podkreślenie zasługuje, iż nasi naukowcy współpracujący z Ministerstwem Rolnictwa zrywają ze snobizmem obszarnictwa polegającym na poszukiwaniu odmian nasion sprowadzanych za drogie pieniądze, a wchodzą na drogę hodowania odmian dających najlepsze plony z roślin krajowych. W nastawieniu tym widać wpływ zbliżenia naszych naukowców z przodującą nauką Związku Radzieckiego jest to zdrowy i postępowy objaw wiązania się polskich uczonych z pracą produkcyjną, co napewno da wyniki w postaci rozwoju wiedzy i zdolności produkcyjnej rolnictwa.

Pomyślny rozwój współzawodnictwa pracy
wśród robotników leśnych i przemysłu drzewnego

Współzawodnictwo pracy zatacza coraz szersze kręgi, tak w rolnictwie, jak i w leśnictwie. — Wprowadzenie współzawodnictwa w Przemyśle Drzewnym Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Łódzkiego dało w minionym roku pomyślne wyniki, a mianowicie wykonanie przedterminowe planów z nadwyżką.

W szczytnej akcji, jaką jest współzawodnictwo wysunęli się na czoło następujący przodownicy. Z tartaku Herby strugacz podkładów kolejowych Czesław Osieczko — 300 procent normy, oraz trakowy August Śmileń — 150 procent normy. Z tartaku Perzów trakowy Franciszek Prędki — 145 procent, sortownik Antoni Kryczka — 150 procent, przykrawacz surowca Juliusz Klusek — 135 procent i mechanik warsztatowy Juliusz Więckowski — 160 procent normy.

Z tartaku Tyble Tadeusz Jastrowicz — 120 procent, sortownik tarcicy Józef Frankowski — 130 procent i ślusarz Idzi Galiński — 140 procent normy. Z tartaku Kępno sortownik tarcicy Franciszek Poprawa — 140 procent normy. Z tartaku Ujazd trakowy Jan Lasota 00 procent normy. Z tartaku Konewka robotnik sortowni Antoni Stawada — 200 procent, robotnik na klocowni Józef Pazura 300, zmianowy na hali trakowej Antoni Wójcik 200 procent norm. Z tartaku Zagórze trakowy Jan Miarka — 160 i obrzynacz na hali trakowej Czesław Sryjaś — 180 procent normy. Z tartaku Laski sortownik ekspedycji, wybitny specjalista Edward Rabczyński — 240 procent normy, sortownik materiału Władysław Maciejewski z tegoż tartaku — 308 procent i trakowy Piotr Górecki 180 procent normy.

We współzawodnictwie zespołowym pierwsze miejsce zajęła załoga tartaku Krzeszów, przed tartakami Perzów, Tyble i Konewka.

Sądząc po osiągniętych wynikach i udziale robotników leśnych we współzawodnictwie ubiegłego roku, należy się spodziewać, że w tym roku współzawodnictwo ogarnie większe rzesze robotników i da jeszcze lepsze wyniki.

Nagrody dla zwycięskich gromad
wyróżnionych przez Komitet Współzawodnictwa

W współzawodnictwie pracy w rolnictwie powiat piotrkowski nie może poszczycić się szczególnymi wynikami, jednak poszczególne gminy i gromady zasługują na wyróżnienie.

Na zebraniu Komitetu Współzawodnictwa . Pracy w Rolnictwie w Piotrkowie, postanowiono przydzielić nagrody dla przodujących gromad w postaci maszyn i narzędzi rolniczych. Zgodnie z postanowieniem Komitetu, za sumę 150 tys. zł zostało zakupione: jeden siewnik 15-rzędowy, 4 wialnie, 1 luksownik do koniczyny nasiennej, 1 sortownik do ziemniaków i dwie bronyzgrzebła.

Zakupione nagrody otrzymają: z gminy Rozprza, gromada Białocin — siewnik, gromada Przężów — sortownik, gromada Budków — luksownik. Z gm. Łęczno, gromada Przegłów — wialnię, z gm. Uszczyn, gromada Witów — wialnię, gromada Meszcze — bronę-zgrzebło; z gm. Bełchatów, gromada Dobrzelów — wialnię; z gm. Bełchatówek, gromada Zdzierżelice — bronę-zgrzebło.

Poza tymi nagrodami przeznaczona została suma pieniężna w wysokości 5.000 złotych, na nagrody dla Kół Gospodyń Wiejskich.

Gospodarze, którzy w współzawodnictwie zostali wyróżnieni indywidualnie, będą przedstawieni do nagród wyznaczonych przez Wojewódzki Komitet Współzawodnictwa Pracy. Poza gromadami, które otrzymały nagrody, zostało wyróżnione jeszcze 8 innych gromad. Ch.

Z pierwszym śniegiem — obławy na wilki i dziki

Dziki w Polsce znacznie się rozmnożyły. Mimo corocznych polowań prowadzonych przez Min. Leśnictwa, liczbę ich obecnie szacuje się na około 30 tysięcy sztuk.

Dziki wyrządzają poważne szkody w płodach rolnych, narażając chłopów na znaczne straty.

W ub. roku Ministerstwo Leśnictwa postanowiło przeprowadzić szeroko zakrojoną akcję polowań. Celem tej akcji, która rozpoczęła się z chwilą opadów śnieżnych, będzie zmniejszenie o co najmniej 50 proc. obecnej liczby dzików.

Równocześnie przeprowadzone zostaną w niektórych województwach, obławy - polowania na wilki. Polowania te, urządzane będą głównie w województwach: lubelskim, białostockim, olsztyńskim oraz w rzeszowskim.

Wędrówka po kraju

Kontrolny punkt graniczny na Łysej Polanie.

W drugiej połowie stycznia b.r. nastąpi otwarcie kontrolnego punktu granicznego na Łysej Polanie w Tatrach, w tym miejscu, gdzie jesienią ub. roku otwarto most Przyjaźni na granicy polsko-czechosłowackiej.

Kara śmierci dla zbrodniczego Niemca.

Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Brodnicy stanął Willy Domnowski z zawodu szewc.

Domnowski jako członek „Selbstschutzu" brał udział w aresztowaniach Polaków, których katował w okrutny sposób. — Przewód sądowy stwierdził, że Domnowski spowodował śmierć kilkunastu Polaków z Brodnicy.

Domnowski skazany został na karę śmierci, utratę praw na zawsze i konfiskatę mienia.

Wejherowo nagradza młodocianych przodowników pracy.

W Wejherowie odbyła się akademia, na której rozdano nagrody przodownikom pracy, zwycięzcom ostatniego etapu młodzieżowego współzawodnictwa pracy.

Na akademii wręczono cenne nagrody, ufundowane przez społeczeństwo, 75 przodownikom pracy z Wejherowskiej Fabryki Mebli, fabryki odzieżowej, fabryki obuwia i tartaku państwowego, ponadto 120 dalszym przodownikom pracy wręczono pamiątkowe dyplomy.

Twórczy wysiłek załogi PZPB w Ozorkowie

Mimo trudnych warunków wykonano plan roczny w 121 procentach

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie roczny plan produkcyjny wykonały 9 listopada ub. r., a więc na blisko dwa miesiące przed terminem. Załoga, podejmując apel górników, zobowiązała się w ramach Czynu Kongresowego wyprodukować na dzień Kongresu 1 milion metrów tkaniny, a do 31 grudnia dodatkowo 300 tysięcy metrów.

Zobowiązanie wykonano z nadwyżką. **Ozorkowskie zakłady wykonały ponad plan roczny 1.371.863 m., przekraczając tym samym o 21 proc. operatywny plan produkcji.**

Warunki pracy nie były i nie są zbyt łatwe. Nie wszystko można bez przeszkód wypełnić w zakładach, które zupełnie zdewastowane przez okupanta przedstawiały przed czterema laty całkowitą ruinę, w których park maszynowy zbierany jest ze wszystkich stron świata lub tworzony „własnym przemysłem" — dosłowie ze złomu.

Ale tak jak w pierwszych miesiącach 1945 roku z uporem, a równocześnie z entuzjazmem tworzono zakład z niczego, podnoszono go z ruin nie oglądając się na zapłatę czy nagrody, tak dziś w trudnych jeszcze technicznie warunkach — ozorkowska Bawełna nie chce pozostawać w tyle za innymi zakładami i — nie pozostaje. Odwrotnie: **znajduje się w czołówce!**

50 LAT W JEDNYCH ZAKŁADACH.

Załoga liczy wielu starych, wysłużonych robotników i pracowników. Wśród nich jest stary przędzalnik **Brudziński, który pracuje ponad 50 lat** w zakładach, jako jeden z pierwszych stanął do pracy w 45 roku. Jest przedwojenny delegat i KPP-owiec — **tow. Kujawa,** którego właśnie z schloesserowskich zakładów wzięto do łęczyckiego więzienia, gdzie przesiedział 11 lat, a który dziś jest kierownikiem personalnym PZPB. Jest wysłużony działacz robotniczy, przed czterema laty tkacz, a dziś dyrektor naczelny — **tow. Palczewski.** Są zawsze ofiarni i bez reszty oddający się pracy mechanicy **Filarski i Kolejwa,** majstrowie **Usielski** i **Czerwiński,** kierownicy przędzalni — **Chojnacki, Maciejewski, Rojek** i cała masa innych bohaterów pracy.

„OZORKOWSKIE" TEMPO.

Dyrektor techniczny, tow. Kołodziejczyk mówi nam o produkcji, o brakach i sukcesach, o osiągnięciach i planach. Zakłady, w ramach inwestycji, zaplanowane miały uruchomienie przędzalni cienkoprzędnej, której 14 tysięcy wrzecion miało rozpocząć pracę 1 lipca b.r. Do lipca jeszcze daleko, a onegdaj **uruchomiono już pierwsze 4 tysiące wrzecion.** Tak pracuje ozorkowska załoga. Wszyscy! I ci z kierownictwa i ci od warsztatów. Takie jest „ozorkowskie" tempo!

Bo co tu dużo gadać: robociarze kochają tę swoją „budę". Kochają, bo to przecież ich dzieło, ich trud, to ich, nasza własność! — Nie Schloesserów, jak przed 39 rokiem a klasy robotniczej!

PRODUKCJA — TROSKĄ WSZYSTKICH.

Przebieg i wyniki, stan i perspektywy zakładów — są troską wszystkich. Na terenie PZPB panuje jak najściślejsze współdziałanie między kierownictwem a całą załogą, Radą Zakładową i Komitetem Fabrycznym.

W naradach wytwórczych, które odbywają się regularnie co miesiąc, uczestniczy przeciętnie 80 osób, a przebieg ich cechuje głębokie zrozumienie i głęboka troska o likwidowanie tych niedomogów, jakie tu czy ówdzie mogą jeszcze zaistnieć.

Poza naradami wytwórczymi odbywają się co dwa tygodnie odprawy majstrów, a kierownicy poszczególnych działów odbywają odprawy codziennie przed przystąpieniem do pracy, by omówić braki dnia poprzedniego i plany na dzień bieżący.

USPRAWNIAĆ WSPÓŁZAWODNICTWO!

Oczywista, nie wszystko jest różowo. Przez długi okres, mimo iż współzawodnictwo istniało, brak było komitetu współzawodnictwa, któryby koordynował i czuwał nad jego przebiegiem. Obecnie komitet został zawiązany, ale jeszcze nie uchwycił całokształtu wyścigu pracy, gdyż w sprawozdaniach swych prowadzi jedynie współzawodnictwo indywidualne i zespołowe na tkalni, choć i na przędzalni ono istnieje.

Nie sposób wymienić wszystkich nazwisk tych, którzy wyróżniają się w pracy. Ale takie prządki jak bezpartyjna **Żurawiec Bronisława,** wyrabiająca stale 150—170 proc. normy, **Kazimierska Janina, Dylewska Salomea,** a na tkalni — **tow. Szwajkowska** czy **Franciszek Cieślak** są i będą wzorami dla młodszych członków załogi.

CI NIE ZAWIODĄ.

Kiedy wychodzimy z zakładów — jest w nas jedno przeświadczenie:

Mimo wszelkei trudności — entuzjazm robotnika, entuzjazm klasy robotniczej — potrafi czynić cuda. Załoga ozorkowskiej Bawełny — pełna jest tego twórczego entuzjazmu. — Cała załoga! I nie zawiodą się. Coraz głośniej, coraz mocniej i szybciej będą trzaskały warsztaty i obracały się wrzeciona, coraz więcej metrów tkać będą Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie

S. Juszczyk.

Hodowla ziół leczniczych

Na terenie gminy Brzeżno, pow. sieradzkiego, prowadzi się hodowlę ziół leczniczych. Na cel ten uzyskano w ostatnim czasie duże kredyty.

Hodowla dała wspaniałe wyniki i duże dochody. Wielu więc dalszych miejscowych gospodarzy zachęconych tym, przystąpiło do siania ziół leczniczych i zawarło kontrakty z Centralą Rolniczą.

Zniesienie Sądów Grodzkich w Widawie i Tuszynie

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości został zniesiony z dniem 1 stycznia br. Sąd Grodzki w Widawie i okręg tego sądu został włączony do okręgu Sądu Grodzkiego w Łasku, oraz zniesiony został Sąd Grodzki w Tuszynie, którego okręg został włączony do okręgu Sądu Grodzkiego w Łodzi. — Sprawy już wyznaczone na terminy styczniowe rozpoznawane będą jeszcze w Tuszynie.

Kronika muzyczna

Niezależnie od niższych i średnich szkół muzycznych na Pomorzu Szczecińskim w poszczególnych miastach województwa samorzutnie organizowane są ośrodki muzyczne dla dzieci. M. in. w ostatnich dniach w Nowogardzie odbył się popis gry fortepianowej 15-tu dzieci w wieku od 7 — 14 lat, które bezinteresownie szkoli muzyk — Walenty Żurowski. Na zakończenie popisu dzieci otrzymały nagrody.

* * *

W ramach „Koncertów dla wszystkich" Centralne Biuro Koncertowe zorganizowało czwarty kolejny koncert w sezonie 1948-49. Wzięli w nim udział. śpiewaczka koloraturowa — Zofia Babińska oraz para solistów baletu Opery Dolnośląskiej — Klara Kmitte i H. Najman. Koncert cieszył się dużym zainteresowaniem publiczności wałbrzyskiej.

Bez szkodliwego pośrednictwa

Spółdzielnia Chałupnicza w Dobrzaniu

Aby uwolnić się od szkodliwego pośrednictwa, chałupnicy we wsi Dobrzań w pow. łaskim założyli spółdzielnię, która zrzesza 109 członków. Obrót miesięczny spółdzielni wynosi 10 miln. złotych.

Poza działem tkackim spółdzielnia prowadzi dział konfekcyjny i skórzany. W dziale tkackim zatrudnionych jest 70 chałupników. Są to drobni rolnicy, którzy w ten sposób uzyskują dodatkowe zarobki.

Ostatnio spółdzielnia przejęła do użytku własny budynek, wybudowany kosztem 2,5 miliona zł. z funduszów i kredytów BGS.

PRZODOWNICY PRACY

państwowych gospodarstw rolnych

W ramach współzawodnictwa pracy w państwowych gospodarstwach rolnych woj. łódzkiego wyróżniło się w 1948 r. 100 przodowników pracy.

Do wybitniejszych z nich należą: traktorzysta Krajewski Franciszek z maj. Leszno pow. łęczycki, który w ciągu 3 dni wykonał 185 proc. Ob. Kruczkowski Jan z maj. Rogów, pow. brzeziński wyróżnił się specjalnie w okresie zasiewów jesienych. Jako fornal na nawozowym siewniku rzędowym wykonał on w nadzwyczaj ciężkich warunkach terenowych 120 proc. normy. Ob. Cioch Władysław z tego samego majątku, przy siewie ręcznym nawozów sztucznych, osiągnął 150 proc. normy. Fornale Rosiak Józef i Grzesiak Jan z maj. Kopydłów pow. wieluński wykonali na żniwiarkach po 190 proc. normy. Ogrodnik Cieśliński Bolesław z maj. Koryto pow. łowicki wykonał plan zbiorów warzyw gruntowych w 200 procent. Prowadząc jednocześnie pasieki dla celów dydaktyki praktycznej wydziału ogrodniczego WSGW, osiągnął on trzykrotne powiększenie stanu pasiek, przy normalnym zużyciu cukru do podkarmiania pszczół.

Mięso z nielegalnego uboju skonfiskowano

Przed kilku dniami zatrzymano na terenie Ozorkowa mieszkankę Parzęczewa, Stanisławę Choinacką i Marię Nowakowską, przy których znaleziono 130 kg słoniny i wędlin, a onegdaj znów przytrzymano z wędlinami i mięsem pochodzącym z nielegalnego uboju, Helenę Głydę i Tadeusza Gosińskiego, również mieszkańców Parzęczewa.

Mięso skonfiskowano, a przeciw wymienionej czwórce sporządzone zostały doniesienia karne. (jk)

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Teodor Dreiser 8

Tragedia Amerykańska

Clyde zrozumiał, że nie znajdzie żadnego argumentu, którym by mógł ją przekonać, który by w niej nie wzbudził podejrzenia i nie pozwoliłby się domyślić, dlaczego jest tak niespokojny i smutny — zrozumiał, że wszystko stracone, chyba... chyba że Roberta pozwoli mu odejść od siebie.

Patrzył więc z rozpaczą w jej oczy. Taka jest piękna! I ma ją stracić? a z nią wszystkie swe nadzieje?

Och, ta Roberta ze swymi żądaniami... Dlaczego jej dawał jakieś obietnice? I nie ma na to żadnego sposobu... chyba tylko ta ucieczka. O, Boże!

Zabłysło coś w jego wzroku, jakieś zmieszanie, jakiś lęk — nic określonego, nic wyraźnego — coś, co stało na krawędzi rozumu i obłąkania, a jednak odbiło się tak wyraźnie, że zauważyła to i Sondra. Miał minę tak znękaną, złamaną, tyle rozpaczy malowało się w jego oczach, że zawołała z niepokojem:

— Co ci jest, Clyduś? Mój miły, jak ty patrzysz? Och, nawet nie wiem, jak... tak beznadziejnym wzrokiem patrzysz na mnie... Czyż tak mię kochasz? Nie możesz poczekać nawet parę miesięcy? Możesz chyba... to nie tak długo... Nie będzie nam źle, zobaczysz... Clyduś chciałby być ze mną ciągle... zawsze, prawda? Moje biedactwo... Ale Sondra będzie często pisywała... codziennie, przekonasz się!

— Ach, Sondro! Sondro! żebym ci mógł wszystko powiedzieć... żebyś ty wiedzieć mogła, jakie to ma dla mnie znaczenie...

Zamilkł. Za wiele już powiedział. Sondra może zapytać, dlaczego mu tak pilno z nią wyjechać. Zrozumiał, jak ciasne są więzy jej świata, zrozumiał, że zbyt silnie wrosła w ten grunt i że nalegając zbyt mocno doprowadziłby do tego, że dałaby mu do zrozumienia, iż wpływ jego nie może być silniejszy. Musi milczeć, nalegać nie może, gdyż ona mu zada pytanie, na które szczerze nie będzie mógł odpowiedzieć. Zrazi ją do siebie, może go przestać kochać, nie będzie już marzyła o jesieni, która ma przynieść im tyle szczęścia.

Nie wytłumaczył więc, dlaczego to miałoby takie dla niego znaczenie, odezwał się tylko po chwili milczenia.

— Kocham cię, Sondro... Brak mi ciebie ciągle... Chcę cię mieć zawsze przy sobie... Zdaje mi się nieraz, że nie wytrzymam ani chwili dłużej takiego życia w rozłące... Głodny jestem ciebie i spragniony!

Sondra uszczęśliwiona starała się go uspokoić tymi samymi słowami, które już słyszał od niej. Muszą czekać. Wszystko będzie dobrze, ale dopiero na jesieni.

Ostatnia droga ratunku zamknęła się przed nim.

Beznadziejność!

Niechże więc choć teraz oszołomi się ostatnimi chwilami szczęścia, mając przy sobie ukochaną dziewczynę. Precz z rozpaczą, cieszmy się słodką, upajającą chwilą!...

Sposób... znalazłby się może...

Łódka... jezioro... A może jeszcze coś innego!

Ale co?

Ach, nie! nie to! tylko nie to! Nie jest zbrodniarzem! Nigdy nim nie zostanie! Nie zabije... nigdy... ach, nigdy!

Wszystko więc stracone! Nieszczęście kroczy tuż za nim... grozi mu nieuchronnie!

W jaki sposób go uniknąć? W jaki sposób zdobyć Sondrę?

Jak? W jaki sposób?

ROZDZIAŁ XXXIII

W poniedziałek powrócił do Lycurgus i zastał list od Roberty:

Drogi mój Clydzie! Dotychczas słyszałam zawsze, że deszcz nie pada, tylko leje, ale do dzisiejszego dnia nie wiedziałam, co to znaczy. Czyli siła złego na jednego. Pierwszą osobą, jaką dziś rano zobaczyłam, był pan Wilcox, nasz sąsiad, który przyszedł powiedzieć, że p. Anse nie będzie mogła dziś przyjść, bo ma wykończyć pilną robotę u pani Dinwiddie w Biltz. Szkoda, bo wczoraj miałam już wszystko przygotowane dla niej, tak, że przy mojej pomocy można by przyśpieszyć robotę, tymczasem okazuje się, że przybędzie dopiero jutro. Potem dowiedzieliśmy się, że siostra mojej matki jest bardzo chora, i mama musi pojechać do niej do Baker's Pond, o jakieś dwanaście mil stąd. Tom ją odwiezie, chociaż właściwie powinien pozostać, żeby pomóc ojcu w gospodarstwie. Wątpię nawet, czy matka będzie mogła wrócić przed niedzielą. Gdybym się tak źle nie czuła i nie miała tyle roboty, pojechałabym z nią, chociaż nie prosiła mnie o to.

Następnie Tom i Emilka widząc, że tak składnie wszystko idzie przy mnie, a pragnąc mnie rozweselić, zaprosili sobie ośmioro kolegów i koleżanek na taką wieczorną majówkę. Naturalnie, trzeba było przedtem upiec ciastek i przygotować podwieczorek. Pomagałam w tym matce, ale biedactwo tak była zmęczona i przygnębiona, że poszła do telefonu do pani Wilcox, aby całą tę zabawę odwołać.

Co do mnie trzymam się, jak mogę, ale coraz mi trudniej przyznam Ci się. Bo przecież miałam z Tobą tylko trzy krótkie rozmowy telefoniczne i dowiedziałam się, że nie będziesz miał dość pieniędzy na piętnastego czerwca. Na domiar wszystkiego dowiedziałam się dzisiaj, że rodzice wybierają się do wuja Karola do Hamilton i chcą mnie zabrać ze sobą, o ile do tego czasu nie wrócę do Lycurgus. Mają wyjechać czwartego lipca i wrócić piętnastego. Tom i Milka byliby przez ten czas u Agnes. Ale czyż będę mogła? Czuję się taka słaba i znużona. Dzisiejszej nocy miałam takie nudności, że byłam na pół żywa i myślałam, że oszaleję

Wydawca: R.S.W. „Prasa" Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14 Sekretariat 254-21 Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATR

Państw. Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 15.30 i 19.15 dwa przedstawienia komedii Henryka Kleista pt. „Rozbity dzban" w przekładzie Zbigniewa Krawczykowskiego.

PREMIERA w „MELODRAMIE" ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 sztuka postępowego pisarza amerykańskiego Arthura Millera pt. „Synowie". Autor ukazuje metody brutalnego bogacenia się fabrykantów podczas ostatniej wojny i wynikające stąd ostre konflikty moralno - społeczne między starym a młodym pokoleniem. Przekład sztuki i reżyseria Ryszarda Ordyńskiego, dekoracje wg. projektu Józefa Rachwalskiego. Zespół tworzą: Kunina, Gosławska, Kozierska, Drohocka, Pietraszkiewicz, Szymański, Środka, Warwiński i Wilamowski.

TEATR „OSA"

Traugutta 1 tel. 272 - 70

Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem na czele całego zespołu.

„KLUB KAWALERÓW" w Teatrze Powszechnym

Na scenie Państwowego Teatru Powszechnego ukaże się wkrótce komedia M. Bałuckiego „Klub Kawalerów" napisana w latach osiemdziesiątych, w której myślą przewodnią jest hasło „Precz z kawalerstwem".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś 19.15 komedio — farsa E. Pietrowa „WYSPA POKOJU" w reżyserii Stanisława Daczyńskiego, w dekoracjach Władysława Daszewskiego.

Kasa czynna od 12-ej. tel. 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Ostatnie dni! o godz. 19.15 „Piękna Helena". Opera komiczna w 3-ch aktach J. Offenbacha.

kina

ADRIA — „Zakazane Piosenki" godz. 16, 18.30, 20.30, w niedzielę 14, film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Dzwonnik z Notre Dame" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

BAJKA — „Zenobia" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film dozwolony dla młodzieży

HEL — (dla młodzieży). „Kopciuszek" godz. 16, 18, 20, w niedz. 12, 16.

MUZA — „Zagubione Dni" godz. 18, 20 w, niedz. 14, 16.

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny". godz. 17, 19, 21, w niedz. 15, film dla młodzieży dozwolony.

PRZEDWIOŚNIE — „Gilda" godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Słońce wschodzi" godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14

ROMA — „Krakatit" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film niedozwolony dla młodzieży

REKORD — „Rosanna 7 księżów". godz. 16, 18, 20.30 w niedz. 14 Film niedozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Szalony lotnik" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Sen o miłości" godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30

TATRY — „Wesoły Pensjonat" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film niedozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Express Moskwa— Ocean Spokojny" godz. 16.30, 18,30, 20.30, w niedz. 1430 film dozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Dzwonnik z Notre Dame" godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz, 13.00,

ZACHĘTA — „Guramiszwili" godz. 18, 20, w niedz. 14, 16. film dozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Sztolc 3 razy na deskach w Łodzi!

Zryw zwycięża »Pafawag« 12:4

Kijewski

Każdy sportowiec posiada w swej karierze sportowej jakiś najbardziej radosny dzień. Takim najbardziej radosnym dniem dla pięściarzy Zrywu pozostanie zapewne wczorajsza niedziela. Kiedy to stanęli już na dobre mocną stopą w ekstraklasie naszego pięściarstwa. 16 stycznia 1949 roku to data, która na długo zapewne pozostanie w pamięci wszystkich i zapisana zostanie w historii klubu dotychczas nie mogącego się jeszcze poszczycić tak wielkim dorobkiem sportowym jak inne kluby przedwojenne, ale posiadającego nie mniejsze ambicje sportowe i wolę zwycięstw.

NA SUKCESY ZRYWIACY MUSIELI CZEKAĆ DŁUGO

Pięściarze Zrywu na sukcesy swoje musieli czekać dość długo. Czekali wytrwale, pracowali, aż wreszcie doczekali się mistrzostwa okręgu i pierwszej ligi. Co więcej zdobyli sobie publiczność, co jest sztuką niekiedy o wiele trudniejszą, niżby można było przypuszczać.

KOROWODY TAKSÓWEK

Długi korowód taksówek podążał wczoraj w stronę Widzewa, tak długi, że można by łoby sądzić, że w hali Wimy odbędzie się nie mecz Zrywu z „Pafawagiem", ale jakieś wyjątkowo atrakcyjne spotkanie międzypaństwowe. Obwieszone tramwaje z trudem mogły dobrnąć na to przedmieście tak często odwiedzane przez wszystkich miłośników boksu i z trudem mogły ten „desant" zabrać z powrotem do „macierzystego portu".

O KIM NAJWIĘCEJ MÓWIONO PO MECZU?

Niejeden zapewne motorniczy nasłuchał się o udanym rewanżu Krawczyka nad niedawnym swym zwycięscą z Wrocławia Szczepanem, o tragedii Sztolca, rehabilitacji Taborka, czy o powrocie do formy Niewadziła, który nabrał wreszcie wiary do siły swych pięści i nokautuje teraz młodych chłopaków jednego po drugim.

PRZECIWNIKA NIE LEKCEWAŻONO

Przed meczem, kierownictwo drużyny Zrywu oceniało siły swych przeciwników bardzo poważnie. Przewidywano ogólnie, że zwycięstwo przyjdzie ciężej niż z Hutą Zabrze i isotnie, pierwsze dwie walki to zapowiadały. Stasiak i Czarnecki musieli dobrze napracować się z Faską i Czajkowskim zanim zdobyli dla Zrywu prowadzenie 4:0. Po walce Rogalskiego z Popowskim, z którym łodzianin przegrał, sytuacja stała się poważna. Później jednak poszło już wszystko gładko. Krawczyk już w pierwszej rundzie znokautował Szczepana, Kijewski tak samo w pierwszej rundzie wykończył Sztolca, Taborek to samo uczynił ze Smykiem w drugim starciu i Zryw prowadził już 10:4. Dalsze dwa punkty utracił jeszcze Wojnowski, wynik natomiast 12:4 ustalił Niewadził zmuszając do poddania się w pierwszym starciu Pajdowskiego.

WSZYSCY ZRYWIACY ZDALI EGZAMIN

Z pięściarzy Zrywu nie chcemy nikogo wyróżniać. Wszyscy chłopcy dali z siebie rzeczywiście wszystko, aby nie zawieść publiczności łódzkiej i nie narazić boksu łódzkiego na degradację w jego dotychczasowej hierarchii. Żadnego również żalu nie możemy mieć ani do Rogalskiego ani do Wojnowskiego. Obaj walczyli bardzo ambitnie, a, że przegrali, mówi się trudno.

KILKA SŁÓW O GOŚCIACH

Poświęćmy teraz kilka słów wrocławianom. „Pafawag" ma na ogół dobrze zaawansowanych chłopców i drużynę posiada na ogół wyrównaną, w której niewątpliwie do tej pory „prymusem" był Sztolc. Czy nim będzie nadal nie wiadomo, gdyż porażka jaką wczoraj doznał w Łodzi może tego utalentowanego chłopca wykończyć psychicznie na dłuższy okres. Ostre słowa krytyki, jakie słyszało się pod adresem kierownictwa „Pafawagu" przesuwającego Sztolca o dwie kategorie wyżej były naszym zdaniem słuszne. Nie wolno w tak lekkomyślny sposób narażać zawodnika jeśli się w dodatku wie o słabej jego szczęce i widziało Kijewskiego we Wrocławiu.

CZY WYNIK 12:4 BYŁ ZASŁUŻONY?

Na zakończenie zadamy pytanie — czy wynik 12:4 odpowiadał istotnie walkom w ringu. Dwie walki budziły pewne zastrzeżenia na widowni; walka Czarneckiego z Czajkowskim i Rogalskiego z Popowskim.

W pierwszym wypadku poważna część widowni nie chciała się pogodzić ze zwycięstwem łodzianina, w drugim w większej jeszcze części ze zwycięstwem wrocławianina.

Optycznie zwycięstwo Czarneckiego nie było przekonywujące. Ślązak był jakby szybszy i zawsze uprzedzał w zadawaniu ciosu Czarneckiego, ale za to ciosy łodzianina były precyzyjniejsze i bardziej skuteczne. Czarnecki był bokserem lepszym i na zwycięstwo. naszym zdaniem zasłużył. Co do wyniku drugiej walki nie jesteśmy zgodni z panami punktowymi. Naszym zdaniem Rogalski zasłużył na remis, gdyż pierwsze starcie wygrał łodzianin, drugie Popowski, a trzecie było remisowe. Wynik więc 13:3 byłby może jak to mówią „ciut, ciut" słuszniejszy.

Od 2:0 do 12:4

Postarajmy sobie teraz odtworzyć obraz poszczególnych walk w ringu.

Waga musza: Stasiak — Faska

I starcie: Faska jest bardziej ruchliwy, trafia na początku kilka razy Stasiaka, ale później łodzianin rozgrzewa się i coś niecoś mu wychodzi. Runda bez wyrazu.

II starcie: Faska trafia silnie z prawej po chwili poprawia lewą. Ataki Stasiaka przytomnie kontruje, ale otrzymuje napomnienie za bicie głową. Runda remisowa.

III starcie: Początek Stasiak ma dobry. Przy wyjściu ze zwarcia wychodzi mu krótki cios z prawej i Faska zatacza się na linę. Łodzianin wzmacnia teraz tempo, Faska otrzymuje drugie napomnienie za nieczystą walkę, co przeważa szalę zwycięstwa na stronę łodzianina.

Waga kogucia: Czarnecki — Czajkowski..

I starcie. Wrocławianin jest znów jakby szybszy od łodzianina i jakby zadawał więcej ciosów, ale ciosy łodzianina są skuteczniejsze i czystsze.

II starcie. Czajkowski bije często i często trafia. Czarnecki jednak wzmacnia swój cios i zadaje je z matematyczną niemal dokładnością. Runda Czarneckiego.

III starcie: Czarnecki ma ciężką przeprawę z lewą prostą Czajkowskiego. Wogóle lewa wrocławianina potrafi wystrzelić zupełnie niespodziewanie. Czarnecki pod koniec starcia jest zmuszony do przejścia z ofensywy do defensywy, ale do końca utrzymuje walkę wyrównaną. O zwycięstwie jego zadecydowała lepsza nieco druga runda.

Waga piórkowa: Rogalski — Popowski.

I starcie: Rogalski ma silniejszy cios, co poczuł już na samym początku Popowski, walcząc do końca spotkania nieco bojaźliwie.

II starcie: Popowski rozgrzewa się, walczy śmielej i jego ataki skierowane w dolne partie przeciwnika przynoszą mu zwycięstwo w tej rundzie.

III starcie: Popowski nie zmienia taktyki. Atakuje nadal żołądek i wątrobę Rogalskiego, ale w połowie tego starcia Rogalski rozpoczyna energiczny finisz i odrabia utracone punkty. Za dobrą końcówkę Rogalskiemu można było dać remis.

Waga lekka: Krawczyk — Szczepan.

I runda przynosi odrazu ostrą wymianę ciosów. Krawczyk wyraźnie idzie na k. o. Widać, że Szczepanowi Krawczyk walczący z odwrotnej pozycji „nie leży". Wrocławianin pierwszy raz idzie na deski do 8 właściwie przez potknięcie się, ale po chwili nadziewa się na podbródkowy i drugi raz idzie na deski. Wstaje zamroczony i sędzia przerywa walkę ogłaszając zwycięstwo Krawczyka przez techniczne k. o.

Waga półciężka: Kijewski — Sztolc.

I starcie. Walka rozpoczyna się fantastycznie. Kijewski rzuca się na Sztolca, dostaje sam dwie „bomby", ale sam przypadkowo trafia i sędzia liczy Sztolca do 6. Po chwli Sztolc klęczy znów do 8, wstaje ale dostaje cios z lewej na szczękę i pada po raz trzeci. Tym razem Ślązak ma już dosyć i zrezygnowany idzie do rogu rezygnując z dalszej walki.

Waga średnia: Taborek — Smylk.

I runda: Taborek odrazu chce skończyć swego przeciwnika. Idzie cały czas za Smykiem pod koniec starcia posyła go w rogu na deski do 8.

II runda rozpoczyna się od ostrej wymiany. Smyk trafia raz niebezpiecznie, ale i w tej rundzie odpoczywa na deskach do 4. poczym sędzia przerywa dalszą walkę.

Waga półciężka: Wojnowski — Krupiński.

I runda rozpoczyna się bijatyką, w której Krupiński zamyka Wojnowskiemu lewe oko.

II runda przynosi napomnienie Wojnowskiemu za bicie otwartą rękawicą. Runda wyrównana.

III runda przynosi szybko koniec. Wojnowski idzie na deski do 2, ale wstaje z opuszczoną gardą, wskutek czego sędzia odsyła go do rogu.

Waga ciężka: Niewadził — Pajdowski.

I runda: Niewadził odrazu wchodzi w swego przeciwnika i po chwili krótkim ciosem w podbródek rzuca go na deski kończąc w ten sposób walkę.

W Rzeszowie

Włókniarz wygrywa 9:7

W dniu wczorajszym druga drużyna bokserska Łodzi. Włókniarz walczyła w Rzeszowie z tamtejszą Gwardią, o mistrzostwo drużynowe i wejście do drugiej ligi bokserskiej.

Zwyciężyli łodzianie w stosunku 9:7, przy czym do walki wagi ciężkiej wynik był remisowy 7:7. Szalę zwycięstwa przechylił Jaskóła, wygrywając z Trawkowskim.

14 rekordów w jednym dniu...

MOSKWA, (obsł. wł.) — Ku uczczeniu XI-go zjazdu Komsomołców odbyły się w Kijowie zawody sportowe. W ramach tych zawodów przeprowadzono rozgrywki koszykówki, siatkówki, piłki wodnej oraz zawody pływackie.

Na zawodach tych pływacy ukraińscy ustanowili kilka nowych rekordów Republiki. I tak mistrz Związku Radzieckiego Drapii przepłynął 100 m st. dow. w doskonałym czasie 59 sek. Drugi rekord ustanowiła studentka Kijowskiego Instytutu Kultury Fizycznej — Cema, która uzyskała w biegu na 100 m st. grzbiet. czas 1:24.7 min.

Warto podkreślić, że w czasie tych zawodów pływacy ukraińscy ustanowili ogółem 14 nowych rekordów Republiki.

Chychła też przegrywa...

GEDANIA — WARTA 9:7.

Sensacją tego spotkania była porażka Chychły z Białkowskim przez techniczne k. o. Chychła uległ kontuzji łuku brwiowego.

Antkiewicz przegrywa w Poznaniu

na meczu Gwardia (Gdańsk) — ZZK (Poznań)

POZNAŃ (obsł. wł.). Rozegrane w Poznaniu spotkanie pięściarskie o wejście do ligi bokserskiej między „Gwardią" (Gdańsk) a poznańskim ZZK zakończyło się zwycięstwem drużyny „Gwardii" w stosunku 10:6. W ringu wynik brzmiał: 8:8, gdyż Mechliński (Gwardia), który w wadze ciężkiej zdobył punkty walkowerem, na skutek niedowagi Talarczyka, uległ poznańczykowi w walce towarzyskiej na punkty. Sensacją dnia była porażka mistrza Polski Antkiewicza w wadze lekkiej z nieznanym dotychczas pięściarzem ZZK Wytychem. Młody ten zawodnik śmiało kontrował wszelkie ataki gdańszczanina i w odpowiednich chwilach zdobył się na skuteczny cios. W pierwszej rundzie trafił on Antkiewicza dwukrotnie tak celnie, że gdańszczanin lekko przysiadł. Również w drugim starciu poznańczyk miał lekką przewagę, a dopiero w trzeciej rundzie Antkiewicz zaczął przeważać, co jednak nie wystarczyło, by spotkanie rozstrzygnąć na swoją korzyść. Za celniejsze i dokładniejsze ciosy, za bojowość oraz opanowanie poznańczyk zasłużył sobie na zwycięstwo. Antkiewicz wypadł słabo Brak mu było precyzji w ciosach oraz wyczucia dystansu. Wiele jego ciosów, zwłaszcza w pierwszej rundzie, nie doszło do celu.

Drugą niespodziankę sprawił w wadze półciężkiej Gładysiak (ZZK) który już w pierwszej rundzie znokautował Rudzkiego.

Obaj zawodnicy polowali wyraźnie na cios, przy czym już w pierwszych chwilach Gładysiak trafił dwukrotnie silnie gdańszczanina. W trzeciej rundzie pierwszego starcia Rudzki od prawej kontry poszedł na deski i został wyliczony.

Niespodzianką było ponadto zwycięstwo młodego Alarczyka nad rutynowanym Mechlińskim. Poznańczyk przede wszystkim zaimponował bojowością i ambicją, a w chwili, kiedy poszedł w trzecim starciu do 9 na deski, brawurowo przetrzymał krytyczną chwilę, by później przejść do natarczywego ataku.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna — Piotruś w Warszawie", 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadomości południowe, 12.25 (Ł) Recital kompozytorski Ł. Drege-Schielowej. 12.45 Audycja dla wsi. 13.10 PRZERWA. 14.30 (Ł) z prasy. 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa. 15.00 (Ł) Komunikaty. 15.05 (Ł) „Testament Franciszka Lehara" (cz. I). 15.30 „Hallo! Młodzi technicy" — pogadanka dla dzieci. 15.45 Muzyka popularna. 16.00 DZIENNIK. 16. 30 „Dwie premie" — opowiadanie dla młodzieży. 16.50 „Otwarcie Bibliotek Gminnych". 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.50 „Róża Luksemburg i Karol Liebknecht", 18.00 Koncert Orkiestry Smyczkowej P. R. 18.35 „Stare i nowe" — powieść L. Rudnickiego (odc. I). 18.55 Koncert popularny. 19.40 „Wszechnica Radiowa", 20.00 DZIENNIK, 21.00 „Od Moniuszki do Statkowskiego" 21.30 Montaż literacki w rocznicę wyzwolenia W-wy. 22.00 „Od melodii do melodii", 22.45 (Ł) Koncert życzeń. 22.58 (Ł) Omów progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23 10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

„Lublinianka" — Zjednoczeni 10:6

LUBLIN (obsł. wł.) — W sali kina „Apollo" w Lublinie odbyły się międzyokręgowe zawody bokserskie o wejście do Ligi. Rozegrane między WKS. „Lublinianka" a AKS „Zjednoczeni (Bydgoszcz). Zawody zakończyły się zwycięstwem „Lublinianki" w stosunku 10 : 6.

Batory — Radomiak 8:8

Batory zremisował z Radomiakiem 8:8

D-019242